

W jutrzejszym numerze — **początek nowej powieści**

Również przybyli dwaj asystenci: prof. Grzywo - Dąbrowskiego.

Po wizji, w szpitalu miejscowym, przybyli lekarze, wraz z lekarzem powiatowym, przystąpili do sekcji, która ukończona będzie, w ciągu dnia dzisiejszego.

Podczas wizji i przed szpitalem gromadziły się ogromne tłumy, oczekujące na potwierdzenie powyższej opinii.

Spoleczeństwo żąda od posłów znalezienia tych milionów na oświatę

Głębokie — nie wahajmy się użyć tego określenia: wstrząsające — wrażenie wywarła na społeczeństwie wiadomość, ujawniona na odbytym niedawno zjeździe oświatowym, że dla miliona dzieci w Polsce nie mamy ani szkół, ani nauczycieli, że ten poważny defekt na przyszłość, pogratywny w analizie, nie może być naprawiony.

Gdy ten fakt został ujawniony, wystąpił przewodniczący sejmowej komisji oświatowej, poseł Pochmurski z apelem, aby w przyszłym dwumilardowym budżecie państwa, który poczęte obowiązują do 1 kwietnia, znaleźć 10 milionów złotych i dołączyć do dotychczas przeznaczonych na oświatę.

Już od wstępu rozpoczęła komisja budżetowa obrady nad poszczególnymi działami. Zostaną ustalone budżety administracji wewnętrznej, kolei, poczty, rolnictwa, przemysłu i handlu itd.

W dotychczasowych obradach — a dotyczyły one budżetów wojaka i naszej reprezentacji wobec świata zewnętrznego — nie sposób było mówić o oszczędności.

Znamienią na cześć otrzymaliśmy rząd polski

Dowiadujemy się, że rząd polski otrzymał notę od rządu czeskiego, w której ten ostatni, mianem ministra, dotyczącą stosunków polsko-czeskich, donosi, iż umorzony dochodzenie sądowe przeciwko jednemu z niższych funkcjonariuszy konsulatu R. P. w Morawskiej Ostrawie.

Znak zapytania nad Francją Ministrowie radykalni wahają się

PARYZ, 19. I. — Czy ministrowie radykalni pójdą za Herriotem i złożyą mandat? Od odpowiedzi na to pytanie zależą losy gabinetu Laval'a. Decyduje tu interes wyborczy. Ministrowie, którzy są posłami, chcą wystąpić z gabinetu, aby powiększyć swoje szanse wyborcze. Natomiast ministrowie — senatorowie, nie mając nic do wyborów, chcieliby pozostać ministrami!

Klucz symboliczny jest w rękach ministrów Bonnet'a i Bertranda. Ten drugi już oświadczył, że pada się do...

„Kiedyś kocioł musi pełnić” Goebbels żąda kolonii

BERLIN, 19. I. — Tę, w której bardzo znamienne przeobrażenie wywołano, siła na zgromadzeniu oddziału berlińskiego partii narodowo-socjalistycznej, minister Goebbels omówił najpierw politykę wewnętrzną, tłumacząc, że choć rewolucja jest „skłóceniem”, to proces przeobrażenia trwać będzie „wieki całe”.

Następnie jednak był u Goebbelsa o polityce zagranicznej. Sam fakt wybuchu wojny włosko-abyssyńskiej dowodził, jego zdaniem, ile zagrożenia na świecie wymaga rozstrzygnięcia.

Tu należało zagadnienie podziału kolonii. Narod niemiecki nie posiadał żadnych kolonii ani surowców. Należało jednak chwila, czy Niemcy będą musiały zająć od świata kolonie, czyż tak, jak jest obecnie, nie może pozostać na stałe. Zdobanie, to leży w interesie zarówno Niemiec jak i całego świata.

Mimo neutralności — dodał Goebbels — jak Niemcy zachowują w stosunku do świata, mamy całkowite prawo, rozumiejąc, że to jest naród, który chce żyć, aby nie stał się niebezpieczeństwem dla świata. „Kiedyś kocioł musi pełnić” — zakończył minister wśród owacyjnych oklasków.

Chuska zdradziła złożyte Z nożem na tęczowego inwalidę

Jednoręki inwalida wojenny Leon Kuligowski wybrał się z Grudziądza. Jednoręki inwalida wojenny Leon Kuligowski wybrał się z Grudziądza. Jednoręki inwalida wojenny Leon Kuligowski wybrał się z Grudziądza.

Proces o dobra zrabowane przez carów

W sądzie najwyższym znalazła się w sobotę ustawa Natalii Bransowej, w której w k. s. Michał, o zwrot obrazy, których dół pod Czesłochowa, przeleciły przez rząd polski, razem z innymi dominantami dworu cesarskiego. Sędzi dwu pierwszych instancji oddaliły wnioski powódki, wobec czego rzeczniczki jej oddawały się do sądu najwyższego, który uchylił ogłoszenie wyroku na 31-go b. m.

Straszny wybuch w fabryce
4 osoby zabite, 24 śmiertelnie ranne

RZYM, 19. I. W Belf, naskutek wybuchu balonu z tlenem powstał pożar w fabryce kwasu siarczanego. Ofiarą wybuchu padli 4 zabitych i 24 ciężko rannych. Niema nadziei utrzymania ich przy życiu.

Walczyli w zadaniach i celów poszczególnych ministerstw. Starczyłoby więc, np. dokonać o ewentualny redukcji w funduszach reprezentacyjnych, czy np. w podręcznikach, przyłączać, czy też w inflacji papierów urzędowych — aby zebrać potrzebne na zasilenie szkolnictwa pieniądze.

Powiada ludowe przysłowie: Wolność sprawozdań prasowych nie będzie już naruszana przez sądy

Związek dziennikarzy Republiki zawiadomiony został przez p. ministra sprawiedliwości o wydaniu przez niego w dn. 14 b. m. pisma obojętnego do pp. prezesów sądów apelacyjnych w sprawie wolności sprawozdań sądowych.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

skiego, złożonym w dniu 11 b. m. wobec prezesa Związku Dziennikarzy Republiki M. Siołyńskiego.

Wczoraj Związek Dziennikarzy pokonywał p. ministrów za zatwierdzenie powyższej sprawy w sposób odpowiadający zarówno koniecznościom pracy dziennikarskiej jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Okólnik ten jest spełnieniem zapowiedzi zawartej w znanej oświadczeniu p. ministra Michałow-

Jakie mają być Izby Pracy

Nasza ankieta wśród wybitnych działaczy pracowniczych

Konieczność organizacji świata pracy stanowi oddawna jedno z najważniejszych zagadnień naszego życia społecznego i gospodarczego.

Zorganizowany jest przemysł i handel, rzemiosło i rolnictwo, mamy Izby przem. handl., Izby rzemieślnicze, Izby rolnicze — nie mamy dotychczas Izby pracy.

Konstytucja kwietniowa wyraźnie wskazuje na potrzebę zorganizowania świata pracy.

Powstanie też Izby pracy zapowiedział rząd Marjana Kościelskiego w programowym oświadczeniu, złożonym przed nowym parlamentem.

Przed niedawnym czasem odbyła się też w ministerstwie opieki społecznej konferencja, w której wzięli udział wybitni działacze i przedstawiciele związków zawodowych.

Przy omawianiu tego wielkiego zadania nie wylano góry wcale kwestie, czy Izby pracy są nam potrzebne, a raczej: jakie one być mają, jak je zorganizować, na jakich opierać podstawach, by najlepiej spełniały swój cel.

Toteż doceniając powagę tej sprawy zwrócić się do szeregów przedstawicieli ruchu zawodowego — bez względu na jego zabarwienie — do ludzi, reprezentujących wielkie zrzeszenia pracowników zarówno fizycznych jak i umysłowych. Postawiliśmy im pytanie:

— jakie mają być Izby Pracy?

Otrzymaaliśmy szereg odpowiedzi, z których podajemy najistotniejsze punkty.

Samorząd ma być całkowity

Prezes Związku związków zawodowych, b. minister IWZ JEDRZEJ MORACZEWSKI oświadcza:

"Związek Związków Zawodowych, który tu przedstawiam, wybrał za siebie Izby Pracy jako organizację wyższego stopnia od związków zawodowych, a więc oczywiście zdolną także do prowadzenia walki o równoprawienie gospodarcze i społeczne klasy pracującej. Taka instytucja mogłaby przejąć na siebie zadania związków zawodowych, oczywiście pod warunkiem:

1) bezwzględności samorządu w tych rozmiarach i tylko z tymi ograniczeniami, którym podlegają obecnie związki zawodowe,

2) wyposażenia ustawowego Izby Pracy całym i tylko z tymi ograniczeniami, których dalsi nikt związków zawodowych nie zaprzecza"

Bez gorączkowego pośpiechu

Sekretarz generalny Unii Zw. Zaw. pracowników umysłowych WIKTOR KOŚCINSKI

"Zadaniem Izby Pracy jest bardzo ważne i pilne. Powiem jednak krótko: nie można tego zatać w gorączkowym pośpiechu. Jeśli by w tym celu pospiesznie miały być Izby, lepiej nie tworzyć ich teraz wcale.

Warunkami dobrego funkcjonowania Izby Pracy są:

a) całkowita wolność ruchu zawodowego,

b) zagwarantowanie temu ruchowi wyłącznego wpływu na Izby Pracy,

c) zapewnienie drogi odpowiedzialnych postanowień ustawowych, aby powsta-

morząd z wyłączeniem jakiegokolwiek ingerencji zewnętrznej".

Związki zawodowe muszą zostać

Prezes Rady Naczelnej Zw. pracowników samorządowych, poseł ANTONI PACHOLCZYK:

"Izby Pracy są palącą koniecznością społeczną — gospodarczą. Muszą jednak stać poza wszelką formą biurokratyzacji, wania i etatyzacji. Tylko pełny samorząd i wyłączenie ingerencji czynników urzędowych, może dać Izbie Pracy możliwość rozwoju i swobodnego działania.

Izby Pracy muszą być jedynymi pracownikami fizycznymi i umysłowymi. Nie mogą i nie powinny jednak wchodzić w żadną zależność od państwa i swobodnie istnieć związków zawodowych".

Jedna Izba dla całego świata pracy

Prezes Zw. Zaw. rol. rolnych JAN KWAPIŃSKI:

1) Izba Pracy powinna być jedną (dla pracowników fizycznych i umysłowych);

2) Zależność ta powinna być nie proporcjonalna, lecz wybitna.

3) Zadanie ustawy, dotyczącej spraw i zagadnień pracowników fizycznych, nie mogą przejąć za Izby Pracy.

Jak wybierać do Izby Pracy

Prezes Izby rzemieślniczo-handlowej R. P.,

poseł ANTONI SNOPECZYŃSKI

"Izby Pracy nie są żadnym ogniwem w naszej strukturze społeczno-gospodarczej.

Chłonkowie Izby powinni pochodzić z wyborów bezpośrednich, ale wyborcy powinni być podzieleni na kategorie wyborcze, które otrzymałyby stałą ilość mandatów, ustalonych według liczby ciężaru gatunkowego danego kury, a nie ilości uprawnionych do głosowania. Nie mała pretensja, aby obliczenie było kompletne, wybrałoby sobie następujące kategorie: pracowników umysłowych, a więc kury pracowników samorządu terytorialnego, samorządu gospodarczego, przemyślnictwa, handlu i ubezpieczeń transportowych, dlatę pracowników fizycznych: rolnictwa i leśnictwa, wielkiego przemysłu przetwórczego, rzemiosła i t.d.

Wybory bezpośrednie miałyby być ujemną stroną, że wykorzystane one mogą być za teren rozrywki politycznych, czego w Izbach pracy należałoby stanowczo uniknąć. Dlatego uważam, że prawo wyznaczenia kandydatów winno być powierzone instancjom już organizacjom pracowniczym.

W stosunku do funkcjonariuszów samorządowych o charakterze publicznym przepisy o uposażeniu będą zbliżone do przepisów dla pracowników państwowych, pracownicy zaś kontraktowi będą mieli

Dla wszystkich samorządów — jednolite ustawy

Ile będą zarabiali pracownicy w miastach i wsi

Uchwalone ostatnio przez Radę Ministrów projekty ustaw samorządowych mają na celu uregulowanie we wszystkich samorządach spraw pracowniczych.

Projekt ustawy dla pracowników samorządowych na dwie kategorie: sprawujących funkcje publiczne-prawne i prywatno-prawne, a więc robotników przedsiębiorstw miejskich i t. p. Pracownicy ci będą angażowani podobnie jak w przedsiębiorstwach prywatnych.

Natomiast dla pracowników o charakterze publiczno-prawnym (za trudnieni w administracji samorządu) projekt ustala trzy rodzaje stosunku służbowego: praktykę od roku do trzech lat, najwyżej dwuletnią służbę prowizoryczną i służbę stałą.

Rozwiązanie stosunku służbowego przy służbie stałej nastąpić może zaskutkiem zniszczenia danego związku czy też ataku lub przeniesienia w stan nieczynny dla dobre służby.

W stosunku do funkcjonariuszów samorządowych o charakterze publicznym przepisy o uposażeniu będą zbliżone do przepisów dla pracowników państwowych, pracownicy zaś kontraktowi będą mieli

Ustawa nie dotyczy dyrektorów zakładów naukowych i nauczycieli oraz pracowników komunalnych kas oszczędności, kas pożyczkowo-oszczędnościowych. Nadzór nad uposażaniem w samorządach sprawować będą wojewodowie i ministrowie spraw wewnętrznych.

Dalej członkowie zarządów miejskich i wiejskich podzieleni będą na zawodowych i niezawodowych. Ci ostatni mogą pobierać jedynie odškodnowanie względnie diety za udział w posiedzeniach.

Najwyższe pełne uposażenia pracowników samorządowych będą wynosiły (po dokonaniu wszelkich potrąceń): w miastach: m. st. Warszawy — 1.610 zł, 40 gr. na miesiąc, miasta ponad 200.000 mieszkańców — 1.160 zł, 40 gr., od 100.000 do 200.000 mieszkańców — 824 zł, 40 gr., od 20.000 do 100.000 mieszkańców — 219,44 zł.

W sejmikach powiatowych liczących ponad 100.000 mieszkańców — 565,76 zł, do 100.000 mieszkańców — 508,20 zł, w gminach wiejskich ponad 10.000 mieszkańców — 247,80 zł, do 1.000 mieszkańców — 204 zł.

Prezydent m. st. Warszawy otrzymywał będzie miesięcznie 2.270,40 zł, wiceprezydent Warszawy po 1.683,60 zł, w miastach ponad 200.000 mieszkańców przełożony gminy — 1.683,60 zł, od 100.000 do 200.000 mieszkańców przełożony gminy — 1.083,60 zł, od 20.000 do 100.000 mieszkańców przełożony gminy — 451,54 zł, do 5.000 mieszkańców przełożony gminy — 259,78 zł.

Wójt zawodowy w gminach wiejskich liczących ponad 10.000 mieszkańców otrzymywał ma 247,80 zł, do 10.000 mieszkańców — 204 zł, wójta niezawodowy w gminach ponad 10.000 mieszkańców — 155,52 zł, do 10.000 mieszkańców — 122,36 zł.

Polski Biały Krzyż

słowarszyszeniem wyższej użyteczności

Radiu ministerstwa Polakom Białemu Krzyżowi, którego protektorem jest gen. Edward Rydz-Śmigły, przysłano słownictwo użyteczności.

Wyrocznie to otrzymał P. B. K. za doniosłą pracę, obejmującą podnoszenie poziomu kultury żołnierza polskiego, przez współpracę z władzami wojskowymi w zwalczaniu analfabetyzmu wśród żołnierzy, organizowaniu bibliotek i różnych kursów oraz zatrudnianiu bezrobotnych nauczycieli.

W ten sposób P. B. K. poza akcją oświatową, przyczynia się do zwalczania niebezpieczeństwa analfabetyzmu, oraz spóla rolę łącznika między społeczeństwem a wojskiem.

Akcja ta wiąże się ściśle z zagadnieniami obrony państwa.

Argus



Troski „Wygnańca z Doorn”

W małej holenderskiej miejscowości Doorn od paru lat już zażenowano duże zmiany zasze w pałacyku zajmowanym przez b. cesarza Wilhelma II i jego „powojenną” małżonkę

Hermine. Ustaly wspaniałe przyjęcia, na których stoiszy w był dworski ceremoniał, jota w jota tak sam, jak ongiś w Berlinie czy Poczdamie, a „Sejne Majestat” nie opuszcza już swej „pustelni” od kilku miesięcy.

Kilka jest przyczyn tej zmiany, jaka zaszła w życiu „Wygnańca z Doorn”. Eks-kaizer, człowiek w bardzo podzielnym wieku, jest chory — poważnie na płuca i serce. Lecz nie jest to przyczyna główna.

W Doorn zapanowała... bieda. Prawda jest, że b. cesarz Wilhelm jest i dziś jeszcze właścicielem olbrzymich dóbr i kopaliń, a w samym Berlinie około 40-tu domów — ale „użyć” tego nie można. Prawda jest dalej, że b. cesarz wyznaczoną ma od rządu niemieckiego wcale pokątną rentę: 30.000 mk. ale... pieniędzy tych od dłuższego czasu nie otrzymuje spowodu istniejących obstrzeżeń dewizowych.

Gdy zaś z drugiej strony wrócił do eks-cesarzowi powrót do Niemiec, wytworzyła się sytuacja taka, że ten, zaliczany do najbogatszych na kul ziemskiej człowiek — blednie w Doorn

W Doorn zapanowała... bieda. Prawda jest, że b. cesarz Wilhelm jest i dziś jeszcze właścicielem olbrzymich dóbr i kopaliń, a w samym Berlinie około 40-tu domów — ale „użyć” tego nie można. Prawda jest dalej, że b. cesarz wyznaczoną ma od rządu niemieckiego wcale pokątną rentę: 30.000 mk. ale... pieniędzy tych od dłuższego czasu nie otrzymuje spowodu istniejących obstrzeżeń dewizowych.

Gdy zaś z drugiej strony wrócił do eks-cesarzowi powrót do Niemiec, wytworzyła się sytuacja taka, że ten, zaliczany do najbogatszych na kul ziemskiej człowiek — blednie w Doorn

W Doorn zapanowała... bieda. Prawda jest, że b. cesarz Wilhelm jest i dziś jeszcze właścicielem olbrzymich dóbr i kopaliń, a w samym Berlinie około 40-tu domów — ale „użyć” tego nie można. Prawda jest dalej, że b. cesarz wyznaczoną ma od rządu niemieckiego wcale pokątną rentę: 30.000 mk. ale... pieniędzy tych od dłuższego czasu nie otrzymuje spowodu istniejących obstrzeżeń dewizowych.

Gdy zaś z drugiej strony wrócił do eks-cesarzowi powrót do Niemiec, wytworzyła się sytuacja taka, że ten, zaliczany do najbogatszych na kul ziemskiej człowiek — blednie w Doorn

Piewka džungli

zamilkł na zawsze

Zgon Rudyarda Kiplinga



Dn. 18.1.1936 r. literatura, nie tylko angielska, lecz ogólnoswiatowa, poniosła ogromną i niepowetowaną stratę — zmarł w 71-ym roku życia Rudyard Kipling.

Nazwisko Kiplinga należy do najgłośniejszych na globie ziemskim, gdyż bez przesady powiedzieć można, że książkę jego tłumaczono na wszystkie języki świata.

Jest on bowiem jedynym na pieciu kontynentach poeta, który wyspiewał basenowy czar i nado-skonalsze piękno podzwrotnikowej puszczy.

Złożył się na to oryginalny, pełnowartościowy talent, zjawiający się raz na setki lat, jak również szczęśliwy przypadek, który w karierze twórczej Kiplinga odegrał ważną i doniosłą w skutkach rolę.

Autor „Księgi džungli” urodził się w Bombaju, 30 grudnia 1865, jako syn niezłego malarza Johna Lockwooda Kiplinga, autora ciekawej książki p. t. „Zwierzęta i ludzie Indii”.

Gdy malarz niefortunnie otworzył po raz pierwszy oczy, na soczewce odbił się pierwszy obraz niesamowitego czaru, kolorowej hałsy puszczy, który w tym krótkim momencie — wiał duszę przyszłego pisarza w dożywną niewolę.

W najfantastyczniejszej krainie, jednej z najstarszych kolebek cywilizacji, wśród odwiecznych run, w orli rośnięci i barw rośnięci — wchłaniał chętnie pod zwrotny okład nieba i stonohdny hałas bałaj.

Od najmłodszych lat wychowywał się wśród zwierząt, uczył się poznawać ich dusze, w nocne pieśni džungli znajdował zrozu-

mię nuty i pokochało wreszcie tajemniczy świat czworonogich i skrzydlatych przyjaciół.

Nie bez znaczenia dla kształtowania się psychiki młodego Rudyarda, były rysunki jego ojca i opowiadania, jakie chłonił dziecko w północy. Rysunki te ograbiały wrażliwość młodego Kiplinga z przyszłego laureata.

W tym okresie, w tajemniczym, niezrozumiałym Indiami narodzie się wspaniała, nierozważalna miłość i zaślubny pisarza z przyszłości.

Po ukończeniu kolegum w Westminster, odbywał Kipling szereg podróży, do Birmy, Chin, Japonii, Północnej Ameryki.

Karierę pisarską zaczynał od dziennikarstwa, pisując ballady, opowiadania, felietony, humoreski, opowiadał z życia żołnierzy koczowniczych, zabierając się ostatecznie imperializmem i kulturą dla potęgi brytyjskiej.

W r. 1882 jest w Indjach współwidywca dzienników „Civil and Military Gazette” oraz „Pioneer”, a w dwa lata później w Lahore debiutuje jako pisarz, wydając „Echa” i „Opowiadania”.

Dwa tomy doskonałych opowiadań przedchodzą jednak bez większego wrażenia w jego faktycznej odczytanie. Dopiero w 1890 r. ogłoszone w Londynie, stały się niemal sensacją, zaliczając autora do czołowych i największych pisarzy angielskich.

Po lahorskim debiucie, nie zapowiadającym zresztą, już niemal u drzwi stołowej sławy, wyruszył Kipling w siedmiomiesięczną podróż, tym razem wyłącznie do Północnej Ameryki.

Potem osiadł na stałe w Londynie.

Dość powiedział, że rok rocznie rozchodzi się w imperium brytyjskim w 400.000 egzemplarzy.

Cyfra ta, przetłumaczona na polskie stosunki wydawnicze, jest tak

nie i pisze największe arcydzieło literatury wszechświatowej.

W r. 1894 ukazuje się „Księga džungli”, a w następnym „Dziesiąta książka džungli”.

Powieści te stają się rewelacją, otwierają nowe, nieznane dotychczas światy, o których istnieniu nie miało pojęcia, nie przeczuwano, nie było.

Wobec ksiąg džungli bledną wszystkie próby wielkiej kawiopisowni, wspaniałe powieści, niesłychany realizm, połączone z najsobliwszą poezją i malarską wizją, o niezliczonej wprost skali kolorów i półtonów, wywołują formakną rewolucję w piśmiennictwie.

Przemówiła puszka, znana do tej pory z pamiętników podróżniczych, lub suchych rozpraw naukowych.

Kipling wprowadza wielomilionowe rzesze w niedostępny świat krajów czarów, które nikt przed nim nie umiał odkryć i czytać, rozumiały mowę — pana i władcy puszczy — zwierzęcia.

Czytając księgę džungli, ulega się sugestywnemu wrażeniu, iż autor nusał współżyć z bohaterami swoimi opowiadań, tak są bowiem antropometryczni, a równocześnie tak niezależni i niewykrywni kryteriami ludźmi.

W krótkim czasie „Księgi džungli” stała się tłumaczona na wszystkie języki, a do dnia dzisiejszego ma popularność i najsłynniejszą książkę w Anglii, doczekawszy się kilkuset wydań.

Dość powiedział, że rok rocznie rozchodzi się w imperium brytyjskim w 400.000 egzemplarzy.

Cyfra ta, przetłumaczona na polskie stosunki wydawnicze, jest tak

fantastyczna i niemyślna, jak odległość ziemi od mgławicy Oriona.

I w Polsce doczekaliśmy się kilku wydań i przekładów. Niestety, stwierdzić trzeba, że każde następne tłumaczenie było gorsze od poprzednich.

Dziesiąta, nie mniej poczytna powieść Kiplinga jest „Kim”, wspaniały obraz życia indyjskiego, z całą jego egzotyką barwnością, tajemniczością i fascynującym czarem.

Jest jeszcze trzecia. Cykl bałaj dla młodych dzieci, nie mający sobie równych w literaturze świata — „Just so stories” („Takie sobie historijki”).

Zaczerpnęte z prahistorii naturalizm, pisane z sarkastycznym humorem i groteskowo ilustrowane przez autora, zawierają takie arcydzieła, jak „Opowiadanie o kocie, który chadzał własnemu drogami, o małutkim słoniuku, lub motyli tułającym noza.

Najmilsza książka dla dzieci nietylko angielskich, a dla starszych czytelników źródło niewyczerpanej niechęci i rozkoszy.

W r. 1907 otrzymał Kipling nagrodę Nobla, a następnie sypia się rzetelnie zasłużone zaszczyty i odznaczenia: doktoraty honorowe uniwersytetów w Oksfordzie, Cambridge, Paryżu, Strassburgu i wreszcie największy — złoty medal „Królewskiego Towarzystwa Literackiego” w Londynie.

Puścizna pisarska Kiplinga jest ogromna. Kilkaście powieści, parę tomów doskonałych wierszy i zaczęte przy końcu życia, a prawdopodobnie, niestety, niedokończonych „Pamiętniki”.

W polskim przekładzie, poza „Księgami džungli”, „Kimem” i „Takimi sobie historijkami” mamy stosunkowo niewiele powieści: „Kipling. „Stalky i Sp.”, „Światło, które zagasło”, „Jego lordowska mocność słod”, „Kapitanowie zuchy”, „Gawędy spod Himalajów”, „Trzej żołnierze” i nieco drobnych opowiadań.

Śmierć pisarza, genialnego barda państwa w którym nie zachodził słońce, jest dla Anglii stratą niepowetowaną i niemiłosiernie ciężką dla całej literatury.

Długo i wiele trzeba będzie czekać na nowe „Księgi džungli”, na poe, dla którego w najwspanialszej symfonii przyrody nie było ani jednej obcej i niezrozumiałej nuty.

J. S. W.

Wspaniały rysunek Kiplinga do bajki o kocie, który sam „chadzał własnemu drogami”.



Wspaniały rysunek Kiplinga do bajki o kocie, który sam „chadzał własnemu drogami”.

Więc poco ten egzamin?

Dziś, żeby zostać nauczycielem,
trzeba dokonać niebylejakiej pracy

To studjum pedagogiczne kończy się egzaminem, i to egzaminem wcale nie czysto formalistycznym

Dyna

Zygm. Mich

Celowe zarządzenia ministerjalne zaważą niewątpliwie korzystnie na nau-

Polska wieś może tylko... rozdzielić
niedzy farmerów amerykańskich.

Kobiety! Baczność przed „dzientem
menam z przyszłością”! Jb.

A bilans „ludzki”?
500 milionów głodujących...

Na filmie świata...

Król kłamców — Tragiczna zabawka — Niebezpieczna konkurencja — Wiekowa kokierja



sie kłamstw, przynano pierwsza nagrodę.

Zdjęcie nasze (1) przedstawia laurata konkursu, O. Hulleita, autora opowiesci.

Rozbita zabawka i blazen? Nie. Zdjęcie (2) ukazuje tragiczną katastrofę podczas próby pobicia rekordu szybkości na torze wyścigowym w Indianapolis. Wiraże toru są tak ostre, że utartym zwycięzcom zawodnicy sporządzają przed wyjściem testament.

Głosny pisarz angielski, Herbert G. Wells (zdjęcie 3) przeżywa obe-

enie w Ameryce, jako dziennikarz. Obiedując kontynentem zaoferowuje, obserwuje i zbiera materiał do cyklu felietonów o Ameryce.

Tylekroć fotografowany, Wells sam teraz „poluje” aparatem wielkiego kalibru na śpiewaczkę amerykańską, Ethel Merman.

Najstarsza paryżanka — to 103-letnia pani Aufaur. Przeżyła ona trzy rewolucje, dwie obce inwazje i... 99 gabinetów republikańskich.

Mimo 103-letniego wieku pani Aufaur nie bez kokierji przegląda sie w lustrze.

„Dzięki temu termometrowi zdołałem schwycić najniebezpieczniejszego szczeniaka w Burlington! Od lat drwił z moich pułapek. Był to wielki i stary szczeniak. Udało mi się jednak podejść go. Przywabiłem go pod ten termometr spomocą kawałka sera o szczeniaku mocnej woni.

Gdy szczeniakowi się wydał, nagle przerażony krzyk. Szczeniak zdołał się strachu, a spadek nagły i gwałtowny rzeź rozbił mu czaszkę!”

Tak brzmiał opowiesć, której na amerykańskim, dorocznym konkur-



Królików za miljarady

zjadają na Zachodzie — a u nas?...

Pod Warszawą, na brzegach Wisły rozmnożyły się króliki do stopnia, że zjadają... walchonią jedną z dzielnic miasta przed powodzią.

Słyszeliśmy już o pladze królików w Australii, gdzie zjadają jedną dziesiątą pólów farmerskich. Ale i tam nie zjadają wałów nadzecznych. Natomiast dochodzą nas inne wiadomości o królikach. Bynajmniej nie groźne! Wprost przeciwnie: jak to się słyszy gromnie nadają miliony franków różnym narodom.

Headowa przemysłowa królików w Francji dała w roku 1924 dochód 1,000,000,000 zł. Stowami: miliard złotych.

Od tej pory produkcja wzrosła.

„Fantasy” cyfry wwozu mięsa króliczego do Londynu z Francji i z Belgii (milijony klg. tygodniowo) świadczy, że króliki, w rękach przedsiębiorczych, nie służą jedynie do „zjadania” nadzecznych wałów.

W Belgii hodowla rozwija się b. pięknie, korzysta z opieki państwa.

Ala Belgia jest zbyt bogata na ten drobny przemysł. Wiesz belgijska wola hodować kury i wysyłać ją do Londynu. Wskutek tego Belgia ma importować króliczych wyszy do eksportu.

Wspaniałe wyniki hodowli królików w Niemczech są znane powszechnie. Tam nie tylko przemysłowo, ale domowo traktuje się te hodowle. Ani mięso królika nie hoduje do fabryk, lecz hanya konsumowane w rodzinie hodowcy lub sprzedawane na miejscowym targu. Z futerka rodzina szyje sobie kołnierze, czapki i podszycia pod palta.

W literaturze króliczej, która krzewi się na Zachodzie prawie tak bujnie, jak sam jej bohater — królik — czytamy, że i w Rosji ruch królikarski doznał rozwoju. Natomiast o polskim królikarstwie niewiele znaleźć można: dobrze: „Króliki białe” jest poszukiwany przez farbiarstwo. Mniejszy od białego, ale i bardziej rzadszy, jednak nadaje się na pewne futerka fantazyjne. W kraju tym przemysł przetworczy, farbiarski prawie nie ma. Co gorzej, brak też tam jakichkolwiek wysiłków w kierunku racjonalizacji hodowli. Króliki mnożą się dziko w zagrodach chłopskich i dostają się do handlu tylko ta część przychówku, której psy nie zżarają.

Należy się obawiać, że wiadomość o tym wale, zjedzonym przez warszawskie króliki również przedzie do literatury zagranicznej o polskim królikarstwie...

Ze sportu

Już czas kupić bilety na Olimpiadę

Komitet organizacyjny Igrzysk XI Olimpiady w Berlinie nadesłał do rozstrzygnięcia w Polsce pewien kontrakt na stadion olimpijski. Igrzyska Letnie. Bilety te na wszystkie zawody powierzone są rozstrzygnięciu firmie Francol.

Wobec tego, że przedsięwzięcie tych kart zakupienia będzie 31 marca, w którym to dniu firma Francol musi nadsłać bilety zwrócić do Berlina.

Jędrzejowska i Tłoczyński

— rozstawieni

w turnieju tenisowym o mistrzostwo Niemiec

W Bremie rozpoczęła się 20. międzynarodowa tenisowa mistrzostwa Niemiec przy udziale zawodników 11 państw. W grze pojedynczej panów przy udziale 32 zawodników, rozstawiono Hénkla (Niemcy), Landry (Francja), Tłoczyńskiego (Polska) i Hosena (Francja).

Jest to poważne wyróżnienie dla polskiego zawodnika. Tłoczyński trafił w pierwszych rundach na Rado (Włochy), Wenzla (Niemcy) i Malfroya (N. Zelandia).

W grze pojedynczej pań rozstawiono Jędrzejowską, Krahwinkel-Sperling (Dania), Irbarne (Francja) i Adamson (Belgia). Ogółem bierze udział w turnieju 22 zawodniczki. W grze mieszanej Jędrzejowska gra wraz z Tłoczyńskim, w grze podwójnej panów Tłoczyński gra wraz z Cleurenem (Dania), a w grze podwójnej pań Jędrzejowska gra z Belajką (Adamson).

Jędrzejowska i Tłoczyński wzięli do Bremy w niątek późnym wieczorem z Warszawy.

Kronika sportowa

PLYWAK AUSTRALJSKI OLIVER ustanowił nowy rekord krajowy na 200 m. stylem grzbietowym osiągając wynik 2:40.4 sek.

WŁOSKA EKSPEDYCJA OLIMPIJSKA na zimowe igrzyska w Garmisch-Partenkirchen będzie z 75 zawodników. Włosi startować będą we wszystkich konkurencjach olimpijskich z wyjątkiem jazdy szybkiej na lodzie.

103 przegranych bokserów japońskich z reprezentacją Pragi.

PODWÓJNY DYSKWALIFIKACJA! polski bokser z drużyny krasnoludów Schimera Polskie Kolegium Sędziów Piłkarskich nieuczciwie i bezpodstawnie oskarżeni zawodnika LKS-u Baranaka o przelustrowanie. Zarząd Polskiego Kolegium Sędziów postanowił także wyprawić przez Polski Związek Sportowy do Związku Polskich Związków Sportowych o rozstrzygnięcie dys kwalifikacji na inne działy sportu.

KOUBEK zdecydował się zwrócić wszystkich nagrody sportowe i promi o skrócenie własnych rekordów kwalifikacji, które ustanowił w czarnym, kiedy... był jeszcze dziewczynką.

JĘDRZEJOWSKA od kilku dni pracuje w Warszawie w jednej z firm ze sprzętem tenisowym. W tej samej firmie pracuje od kilku lat Tłoczyński. Przez parę dni przed przyjezdem Jędrzejowskiej — Tłoczyński był jej szefem i kasał pieniądze z jej sprzedaży książki magazynowej.

SOWIECKI CARNER — Naryżnik, który ma wzrostu 231.5 cm. i wazy 140 kg., nie jest zbyt popularny w Sowietach. Zaplanowano, że w przyszłości przez Warszawę pokaże rozgrywać pierwszy raz o nim styl.

MAMY PRZECIŁ 175 milionów ludności, trudniących się... powiedział jeden z sportowców sowietych.

MISTRZOSTWA POLSKI W NARCIARSTWIE rozegrane zostaną ostatnio 22-24 stycznia. Ostatni punkt programu bieg sztafetowy rozegrany zostanie 28. b. m.

SKOCZNIA NA KROKWI została przez Związek Narciarski nie przebudowana, stworzył się narty garb na 30 metr. Szybko się jednak zorientowano i zamierzano garb, ale kosztowało to dodatkowe 500 zł.

Na mistrzostwa Rzeszy



wjechała para naszych najlepszych tenisistów Jadwiga Jędrzejowska i Ignacy Tłoczyński. Turniej ten odbędzie się w krytej hali w Bremie, przy udziale zawodników francuskich, duńskich, jugosłowiańskich, szwedzkich, włoskich i niemieckich. Nasze nadzieje budujemy zwłaszcza na Jędrzejowskiej, która znajduje się w naprawdę doskonałej formie.

RADJO WARSZAWSKIE

PONIEDZIAŁEK
6.34: Gimnastyka i pisy.
8: Audycja dla kobiet.
12.15: Audycja dla szkół. 12.35: Muzyka taneczna w wyd. młodych. P. R.
13.25: Chwilka gospodarstwa domowego.
15.30: Muzyka taneczna (płyty).
16.15: Kniha. 16.30: Złoty wieczór.
17.30: „Złoty wieczór” w oprac. T. Witkowskiego.
18.30: „Gospodarstwo domowe a przemyśl” (pogadanka).
19.15: Wiersze Orłowa z Warszawy.
19.30: Recital skrzypcowy Steffi Dornberger.
19.50: „Złoty wieczór” w oprac. T. Witkowskiego.
20.30: Recital fortepianowy L. Ginzburga.
21.15: „Piosenki dla dzieci”.
21.30: „Srebrna rolnica”.
21.50: Pogadanka aktualna.
22.15: Audycja szkolna. 22.30: „Słynni aktorzy” (płyty).
22.45: „Obronił się Polak” (płyty).
23.15: „Intermezzo” — ork. 58 p. p. z Pomorza.
23.30: Wiersze i literackie podwieśiwo W. Sieroszewskiego.
23.45: Koncert symfon. Wyk. ork. P. R. pod dykt. G. Fiedlergo i An. Szulcowskiej (płyty).
24.00: Muzyka taneczna (płyty).

RADJO ZAGRANICZNE

PONIEDZIAŁEK
O 6.17: Pierwszy dyktando z Berlina recital klasyczny (wsk. Fiedlergo i Bacha).
O 7.15: Recital fortepianowy Steffi Dornberger.
O 8.30: Wiersze i literackie podwieśiwo W. Sieroszewskiego.
O 9.30: Wiersze i literackie podwieśiwo W. Sieroszewskiego.
O 10.30: Wiersze i literackie podwieśiwo W. Sieroszewskiego.
O 11.30: Wiersze i literackie podwieśiwo W. Sieroszewskiego.
O 12.30: Wiersze i literackie podwieśiwo W. Sieroszewskiego.
O 13.30: Wiersze i literackie podwieśiwo W. Sieroszewskiego.
O 14.30: Wiersze i literackie podwieśiwo W. Sieroszewskiego.
O 15.30: Wiersze i literackie podwieśiwo W. Sieroszewskiego.
O 16.30: Wiersze i literackie podwieśiwo W. Sieroszewskiego.
O 17.30: Wiersze i literackie podwieśiwo W. Sieroszewskiego.
O 18.30: Wiersze i literackie podwieśiwo W. Sieroszewskiego.
O 19.30: Wiersze i literackie podwieśiwo W. Sieroszewskiego.
O 20.30: Wiersze i literackie podwieśiwo W. Sieroszewskiego.
O 21.30: Wiersze i literackie podwieśiwo W. Sieroszewskiego.
O 22.30: Wiersze i literackie podwieśiwo W. Sieroszewskiego.
O 23.30: Wiersze i literackie podwieśiwo W. Sieroszewskiego.

Antoni Marczukowski



Abisyńska Mata-Hari

Powieść na tle aktualnych wydarzeń

Kiedy obudził się, słońce stało już wysoko. Widać przed sobą bezkres najwspanialszych kwiatów nad którymi krążyły role barwnych, jak tecla, motyli. Nie mogli zrazu pojąć, gdzie są, ani skąd się dostali do tego ogrodu otoczonego urwistymi skałami. Adz kwiaty zauważyli wśród krzewów ciemną dziurę, wylot podziemnego korytarza, który zaprowadził ich tutaj.

Posiłkując się, ruszyli w dalszą drogę tym malowniczym wawozem. Szli zrykami, okrzykami, kępy drzew kadzidłowych, myrrowych i figowców, a miejscami musieli nożami wycinać sobie jakieś takie przejścia w zbitym gąszczu wysokich krzaków, olśniewanych różowym kwieciem. Po dwóch godzinach marszu Ibrahim, który wtedy szedł pierwszy i pierwszy wydołwał się z gestywności na jakąś łazkę, krzyknął głośno.

Hagen podbiegł do niego natychmiast. Spojrzył w kierunku, który wskazywała dłoń Araba i zobaczył na najniższym z czterech majaczących w oddali szczytów górskich, kulista bryła, dziwnie podobna do ludzkiej głowy.

— Widzisz? To „Góra Madrości”. Nareszcie... nareszcie! —

— Nie powiem, żeby nam do niej było stąd blisko, o! nie... — westchnął Hagen, — czeka nas jeszcze conajmniej trzydniowy spacer.

Obliczając tak, popłynął grubą onyksą. Już w godzinę później zabiegł im drogę potężna skala, zamykająca północno-wschodni wylot jaru. Tutaj zaczynał się drugi, znacznie krótszy od pierwszego ganiek podziemny, po przebiegu którego weszli w nowy parów, długi na parę kilometrów. Ta „zmiana dekoracji” powtórzyła się kilkanaście razy w ciągu ich sześciogodzinowego marszu, a wszystkie owe tunele i wawozy o prostopadłych ścianach były dziełem tego samego strumienia. Erozja miała wdzierać pole do popisu tutaj, pośród wapiennych skał.

Szli wciąż w kierunku północno-wschodnim wciąż pod górę. Ile razy z podziemi wkraczali do następnego jaru wysyłali pierwsze spojrzenie ku „Górze Madrości”, której kulisty szczyt pęczniał zmniejszała się nie o wiele. Dość trudno było wyopowolić, jak gdyby odległość dzieląca ich od niego patrzeć te szary kule, gdyż ziewała się z tłem tej samej barwy, a tło stanowiła leżąca dalej na północ góra Kollo, która wznosiła się na 4,800 metrów nad poziom morza i tworzy najwyższy punkt obryzowego masywu górskiego Legambo.

Od wschodnich stoków Legambo blisko jest do Desie, — rzekł Ibrahim z naciskiem, — tam znajduje się główna kwatery wojsk abisyńskich.

— Co mnie to obchodzi! — odburknął Hagen, — Ja myślę tylko o tem, gdzie znajduje się kasa królowej Saby.

— Gdzie? Oczywiście tam. — Arab wyciągnął rękę w stronę „Góry Madrości” i przypomniał mu werset, który miał im służyć za drogowskaz: „Ile szczyt ma kształt głowy, jej brzech pęd skarbowy”. — Ale skądże dostaniemy się do „brzechy”?

Zaprowadził ich tam ostatni z naturalnych tunelei, łączących wyloty jarów, przez które od sześciu dni maszerowali żwawo, lekając się, że im zabraknie żywności. Nie mogli bowiem uzupełnić jej zapasu w żadnym z owych wawozów, pokrytych na dnie białą roślinnością, lecz nie posiadających ani drzew owocowych, ani zwierzyzny, prócz małych ptaszków, na które nie opacało się polować. Kiedy siódmego dnia rano znaleźli się nagle w polowie wysokości gigantycznego leja, stwierdzili, że sławetna „Góra Madrości” jest poprostu jednym z dość licznych w Abisynii wygasłych wulkanów. Najpierw spojrzeli w górę, ku okragławemu otworowi krateru i na jego krawędzi zobaczyli olbrzymi, kulisty głaz w kształcie głowy ludzkiej. Widzieli te



głowie obecnie w profilu. Chcieli ją obejrzeć z bliska, okazało się jednak, że górna część leja jest bardzo spadzista i bez pomocy lin zawieszonych w szczwcie, drywów stąd nie można.

— Trzeba zejść nadół... Mam wrażenie — dodał Hagen, — posyłając pożełnane spojrzenie owemu glazowierczy — ile wypulcie tego kamiennego lba na powierzchnię ziemi było ostatnim wyczynem sportowym wulkanu.

— A może pierwszy? Może to był jego korek? Nadół schodziło się wcale wygodnie, szli jednak powoli, z przystankami, lekając się gazów, lecz nie wyczuli ich obecności. Dno krateru wypełniało, jak zwykle w Abisynii, jeziorko. Kiedy je okradali, przeżyli jeszcze jeden moment strachu. Już przed chylą zauważyli, że ścieżkami się szybko, jakbyby zmrok zapadał, a przecież była to godzina słoneczna. Zaintrowgowani tem zjawiskiem, zadarli głowy do góry i zdrtwili na chwilę; a szczytu leja ujrżeli jakiegoś potwora bajecznych rozmiarów, który szybko wciągał do krateru swoje brudno-brązowe ciało i zasłaniał nim słońce.

— Do stu diabłów — krzyknął Hagen — przecież to jest najwyczerpięjsza chmura deszczowa! Śmiejąc się, szli brzegiem jeziora, które deszcz z owej chmury zlewał obficie. Pomogło im to odnaleźć wejście do grot, przez nie bowiem odpływał nadmiar wód z krateru. Już w pierwszej grocie panowały egipskie ciemności, musieli więc zapalić pochodnie. Z trzech tuniów pochodni, jakie mieli na początku tej wyprawy, pozostało im obecnie tylko pięć sztuk.

— Zauważcie pięć, pamiętali! —

— Pamiętam, Ibrahimie. Będziemy je wypalać „na raty”.

Olbrzymich grot, które Hagen nazywał „kottami świętej pamięci wulkanu”, było sześć. W pierwszych trzech nie zauważyli niczego godnego „wagi. Pod ścianami leżały sterty zakurzonej kamieni, śródmiem przepływał strumyczek, odprowadzający wodę z jeziora w kraterze. Gdy ten sam widok powiadał ich w czwartej grocie, Hagen „tracił cierniowość”.

(D. c. a.)

Komorne płacone w czerwcu 1914 r. jest podstawowem

Na podstawie okólnika ministerstwa spr. wewnętrznych z 12 grudnia 1935 r. — tutejsze władze administracyjne ogłosiły w miejscowych pismach komunikat wyjaśniający, że zamieszkałym w domach podlegającym ochronie lokatorów, po odliczeniu od płaconego za m. listopad 1935 r. podstawowego komornego — 15% względnie 10%, winni tak obniżone komorne płacić właścicielowi lub administratorowi domu.

Na skutek interwencji przeszedł właściciel nieruchomości, obecnie Minister spraw wewnętrznych wystosował do wojewódów, starostów i prezydentów miast pismo o treści następującej:

Nawiązując do pisma okólnego z dnia 12 grudnia 1935 r. Nr. Apr. 91/56/1 (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr. 39, poz. 221) w sprawie obniżenia komornego w domach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów, dodatkowo wyjaśniam, że dekret o obniżeniu komornego wprowadza 15% względnie 10% obniżkę podstawowego komornego. **Podstawowem komornem w rozumieniu ustawy o ochronie lokatorów jest komorne płacone w czerwcu**

Koło szybowcowe

W dniu 19 stycznia odbyło się ogólne zgromadzenie Koła Szybowcowego L.O.P.P. przy udziale 32 członków. Po sprawozdaniu z prac Koła i przyjęciu preliminarnego budżetowego na 1936 rok wybrano nowy skład Zarządu: prezes — dyr. A. Dura, wiceprezes por. A. Szobok, sekretarz H. Piechlerowski, zastępca sekretarza F. Micel, skarbnik A. Matejczyk, gosp. E. Fiolczuk.

Odczyt

p. L. Białopolskiej

Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiety zawiadamia, że dziś, 20 bm. o godz. 18 w lokalu Związku przy ul. Legionowej Nr. 2 wygłosi p. mgr. prawni Ludwika Białopolska dla członków i sympatyków Związku odczyt na temat: „Projekt ustawy o stosunkach prawnych rodziców i dzieci” — opracowany przez prof. St. Golabę.

Kacik Łowiecki.

Komunikat Powiatowej Rady Łowieckiej

1) Na skutek starań Zarządu Powiatowej Rady Łowieckiej w Białymstoku, Wojewódzka Rada Łowiecka obniżyła składki na rzecz Rady do 10 zł. rocznie. Obniżka obowiązuje od dnia 1 stycznia 1936 r.

2) Powiatowa Rada Łowiecka udziela nagród tym strażnikom łowieckim, którzy w roku 1935 przyczynili się do zwalczania kłusownictwa lub wykazali się dobrym stanem zwierzyny na powierzonych im terenach. Wobec tego Zarząd Rady prosi właścicieli terenów łowieckich o zgłaszanie kandydatów do nagród.

3) Powiatowa Rada Łowiecka komunikuje, że posiada pułkacza, który bezpłatnie może być wypożyczany przez członków Rady celom polowania na ptaki — drapieżniki.

Ponieważ Rada nabyła żelazną na jastrzębie, które też będą bezpłatnie wypożyczane członkom Rady.

4) W związku ze sprawozdaniem w roku zeszłym zajęciemu łowieckim, Zarząd Powiatowej Rady Łowieckiej w lutym r. zamierza wypłacić na terenie Dołżyca 24 łapczyce i puścić je na inny teren celem odświeżenia krwi; wobec tego Zarząd prosi myśliwych, którzy po-

1914 r. W przypadku dobrowolnego obniżenia komornego przez właściciela nieruchomości przed wejściem w życie wspomnianego dekretu, obniżkę należy odliczać nie od faktycznie płaconego komornego, a od komornego podstawowego.

Formalistyka biurokratyczna hamuje rozwój eksportu przemysłu białostockiego

Kilkakrotnie już podkreślaliśmy przedsiębiorczość białostockiego przemysłu włókienniczego, który pomimo kryzysu, utrzymuje się na dość wysokim poziomie wytwórczości i zabiega energicznie o zbyt swej produkcji na rynkach zagranicznych. Niedawno zorganizowany syndykat eksportowy jest jednym z dowodów ruchliwości białostockiego przemysłu włókienniczego. W tem dążeniu do rozwoju napotyka jednak na ciążące zatory i trudności. Hamują one nie tylko eksport na nowe rynki, ale nierzadko uniemożliwiają wywiązywanie się z zawartych już umów z firmami zagranicznymi. Na zapory te zwraca uwagę „Przegląd Handlowo-Gospodarczy” w artykule omawiającym eksport włókienniczej produkcji białostockiej.

„Hamulce, utrudniające rozwój eksportu — czytamy w „Przeglądzie” — nie powstały jako logiczne następstwo obecnego kryzysu ekonomicznego, lecz w większości swej są owocem ogromnie rozbudzonego biurokratyzmu państwowego na polu polityki handlowej, a przede wszystkim ich nie powinno następczo specjalnych trudności.

„Przedewszystkiem należy usunąć czynniki podrażające nasz eksport. Dotyczy to kosztów związanych z uzyskaniem zezwoleń na import surowców. Trzeba uprościć formalistykę, związaną z uzyskiwaniem zezwoleń. A chodzi tu nie tylko o zezwolenia na import m. i. w. w. na potrzeby eksportu lub dla dostaw wojskowych, ale również na potrzeby wolnego rynku wewnętrznego.

Pozatem przemysłowcy działu włókienniczego skarżą się na zbyt powolny system udzielania zezwoleń. Bardzo często nie można sprowadzić z zagranicy wełny zabrac ze składów

Wzmrożona czynność Pogotowia „Linax Hacedek”

Według statystyki, prowadzonej przez Pogotowie Ratunkowe T-wa „Linax Hacedek”, instytucja ta ucieliła pomocy w 1935 roku w 2340 wypadkach. Od chwili założenia Pogotowia (26.11.1928 r.) do dnia 1.1.1936 miało ono 15.488 wyjazdów. W

ostatnim roku wypadła dziennie 6.4 wyjazdów, w poprzednich zaś latach — 5.5 w. Wzrastająca ilość wyjazdów jest w związku ze stale wzmagającą się liczbą mieszkańców naszego miasta.

Sprawa „Ojca Eljasza”

W swoim czasie pisaliśmy o głośnej sprawie Eljasza Klimowicza z Grzybowiejszczyzny (pow. sokolski), który od kilku lat występuje pod popularną nazwą „Ojca Eljasza”. Uważając się za powołanego do głoszenia prawdy Bożej, Klimowicz wygłaszał kazania, odmawiał publiczne modły i zyskał wśród ludności wyznania prawosławnego (do którego sam należy) olbrzymią popularność. Ze składowych pieniędzy wybudował w Grzybowiejszczyźnie cerkiew, do której ściągali tłumy pielgrzymów nawet z bardzo odległych miejscowości. Osoba „Ojca Eljasza” zainteresował się konsystorz prawosławny w Grodnie.

Po dłuższych pertraktacjach Klimowicz został uznany przez konsystorz za mnicha, któremu w tym nowym jego charakterze odmówiono prawa posiadania

Z miejskiego komitetu W.F. i P.W.

W piątek, dnia 24 b. m. o g. 19.15 w Magistracie (pokój 10) odbył się posiedzenie wydziału wykonawczego Miejskiego Komitetu W.F. i P.W. Porządek dzienny: m. in. zawiera zamierzenia budżetowe w r. 1936/37 oraz sprawę organizacyjną Miejskiego Ośrodka W.F. i P.W. i zaangażowanie kierownika ośrodka w związku z likwidacją z dniem 1 kwietnia okręgowego ośrodka W.F. i P.W.

Odczyt radcy Pankiewicz

W najbliższym czasie przybędzie do Białostoku z inicjatywy Rady Morskiej i Kolonijnej, radca Michał Pankiewicz i wygłosi odczyt na temat: „Gdynia — Liga Morska i Kolonialna a przemysł i kupiectwo”. Zagadnienie to powinno zainteresować przedewszystkiem naszę sferę przemysłową, zainteresowaną w eksporcie na rynki zamorskie.

Choroby

Według statystycznych danych wydziału zdrowia Zarządu Miejskiego w ub. tygodniu zanotowano 1 wypadek błonicy, 1 błonicy, 1 róży, 1 jaglicy, 1 różyczki i 4 odry, pozatem 2 zgony: jeden na różę i jeden na gruźlicę.

osobistego majątku. Cerkiew przesłała na rzecz kościoła prawosławnego a z cerkwią i ziemią Klimowicza, który z właściciela stał się jej administratorem. Na te tch zmian doszło do głośnych zatargów między konsystorzem grodzieńskim a Klimowiczem, do których wnieśli sądy okolicznej ludności. W końcu ojciec Eljasz wystąpił na drodze sądowej przeciw prawosławnemu konsystorzowi w Grodnie z zarzutem, że został przezeń podstępnie usunięty ze swego majątku.

Na rozprawie w Sądzie Okręgowym w Białymstoku przedstawiciel konsystorza zgłosił zarzut braku zdolności procesowej „Ojca Eljasza” jako mnicha. Sąd Okręgowy oddalił ten zarzut, uznając, zgodnie z tezą rzeczników prawnych Klimowicza, adwokatów: Gruszkiewicza i Krzakowskiego, że Klimowicz posiada zdolność procesową. Nie zadowolony z tego orzeczenia przedstawiciel konsystorza złożył zażalenie do Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

W tych dniach sprawa była przedmiotem rozpraw drugiej instancji. Sąd na wniosek rzecznika „Ojca Eljasza”, adw. Bronisława Gruszkiewicza z Białostoku ze względu na formalnych wcale nie rozpoznawał zażalenia konsystorza i sprawę zwrócił do powołanego Sądu Okręgowego w Białymstoku do merytorycznego rozpoznania. Obecnie będą zbadani świadkowie, w świetle których wyjdzie na jaw, kto z procesujących się ma rację: czy „Ojciec Eljasz”, czy konsystorz.

Wskutek zawodu miłośnego

Wczoraj o g. 1-ej w południe w mieszkaniu własnym (Przemysłowa 13) w celu samobójczym napila się esencji octowej w dużej ilości 21-letnia Adela Jurgiewiczówna. Do mownicy natychmiast zaalarmowali Pogotowie Czerwonego Krzyża, które po udzieleniu doraźnej pomocy odwoziło Jurgiewiczównę w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego. Przyczyną rozpaczliwego kroku był zawód miłosny.

Dyżury nocne aptek

Dziś pełnią dyżury apteki: Ajenszta 24 Rynek Kościuszki 11, i W. Hermanowski, Warszawska 24, i Wysockiego na Piaskach Piękną 2.

Nocne pogotowie lekarskie

tel. 5-03 „Linax Hacedek”.

Prof. CELINA SANDLER
b. wieloletni prof. Université de Beaulieu w Paryżu, długoletnia instruktorka Kursów Kosmetycznych w Warszawie, 20. 3 Kwiecień 11 będzie udzielać bezpłatnych porad kosmetycznych w zakresie pielęgnacji skóry oraz indywidualnego masażu w dniach 27 i 28 stycznia w Białymstoku w Hotelu „Ritz” od 10-2 i od 4-8 w.

Uwaga! W. Panie proszę się w własnym interesie uprzednio zapowiedzieć swoje wizyty w perfumierii „Masco” ul. Sienkiewicza 10 oraz w perfumierii M. Radzyńskiej. Marzec, Piłsudskiego 2.

w Gdyni wcześniej, niż po upływie 1—2 miesięcy. Wskutek tego eksporterzy zagranicznym traci zaufanie do importera polskiego, nie przypuszczają bowiem, że powodem ociągania się z wykupieniem ładunków są trudności w otrzymaniu zezwolenia. Z drugiej zaś strony zwłoka w otrzymaniu zezwolenia, komplikuje terminowe wywiązanie się z zamówień wobec zagranicy.

Pocieszna pozycja w kosztach, podrażniających produkcję, stanowią wysokie taryfy kolejowe, zwłaszcza dotkliwe dla produkcji białostockiej, obliczonej na tani i masowy zbyt artykułu,

produkowanego — jak wiadomo — ze szmat.

W końcu swych rozważań zwraca „Przegląd handlowo-gospodarczy” uwagę na ograniczenie premii kompensacyjnych wyłącznie tylko do rynków zamorskich i nieobjęcie niemi rynku europejskiego, na którym odczuwamy poważną konkurencję czeska, angielską i doniedawna włoską, w mniejszym stopniu niemiecką. Brak premii dla rynku europejskiego uniemożliwia przemysłowi białostockiemu zbyt m. in. na rynku angielskim i holenderskim.

Z Sądu Starościńskiego

Sąd starościński w dniu 17 b. m. rozprawił następujące sprawy: Jana Horodeńskiego (Nowosawskiego nr. 63), który posiadał nielegalnie broń, skazano na 50 zł. lub 10 dni aresztu, przyczem rewolwer uległ konfiskacie. Annę Dubnową, właścicielkę nieruchomości (ul. Pierackie-

go 30) zapłacił 110 zł. z czego za niewymeldowanie lokatora — 50 zł. (albo 10 dni aresztu) za nieczyszczenie dołów kloacznych — 30 zł. (lub 5 dni aresztu) i za nieposposypanie piaskiem chodnika podczas ślizgawicy — 30 zł. z zamianą na 5 dni aresztu. Dawida Cieślę (Zółta 7) skazano na 15 zł. za brak karty mieszkaniowej. Za zakłócenie spokoju publicznego Mejsa Soffera (Rabińska 10) na 25 zł. grzywny, Jana Pulo (Wersalska 24) za identyczne przewinienie na miesiąc bezwzględny aresztu. Przekupkę Annę Kuchoniu (Mohilowska 5) za handel mięsem z potajemnego uboju na 150 zł., przyczem odebrano jej 107 kg. wierzchni, Karola Niewińskiego ze wsi Talki (pow. bielski) za sprzedaż mięsa, pochodzącego z potajemnego uboju na 14 dni bezwzględny aresztu. Piotr Gawryluk (Wąska 55) za posiadanie rewolweru bez zezwolenia został skazany na trzy tygodnie aresztu bezwzględnego oraz na grzywnę 50 zł. Witold Motorski (Fabryczna 38 a) za potajemny ubój odsiedział 7 dni w areszcie.

Ze związku felcerów

Zarząd oddziału białostockiego centralnego Związku Felcerów w dniu 9 lutego zwołuje na godzinę 13-ta walne zebranie członków, które odbędzie się w lokalu przedszkola Zw. Pracowników Miejskich przy ul. Żwirki 2. W razie braku quorum o godz. 14-ej odbędzie się zebranie w drugiem terminie bez zgłoszenia na ilość członków.

Sprawy umorzone

Sąd Okręgowy (wydział karny) z powodu amnestji umorzył 285 spraw karno-administracyjnych oraz 217 spraw karnych w trybie odwoławczym.

dla myśliwych i miłośników łowiectwa.

Temat dyskusji: „sposoby polowania na zające”. Wstęp bezpłatny.

6) Zarząd Powiatowej Rady Łowieckiej apeluje do myśliwych, by kontrolowali sklepy i sprzedawców-domokraków, czy nie sprzedają ze zwierzyny w czasie zakazany i czy nie jest nabywana od kłusowników i wynkarzy.

Prezes: (—) Olgierd Stetkiewicz

Sekretarz: (—) Stanisław Łazuk

Apel

Zima jest ciężką porą roku dla zwierzyny. Zimno i głód często dziesiątkuje i tak stosunkowo niezbyt obfita jej ilość. W poszukiwaniu karmy zwierzyna śmiało zbliża się do siedzib ludzkich; tu ją czeka największy wróg: człowiek — kłusownik. Czasami jeden zbrodniczy strzał kładzie trupem kilka kurapatw, które w ucieczce przed zimnem zbijają się w zwarta gromadki, czasami łapka jest siłą dorastającego chłopca. Niejednokrotnie znów biedny zając, po długim targaniu się we wyku, kończy swój żywot w wielkich męczarniach. Te sposoby niszczenia zwierzyny, niewykonalne w innej porze roku, stają się zimą pro-

cederem wielu chciwców wiejskich. Łapanie zwierzyny w czasie zakazany stanowi przestępstwo, za które prawo surowo karze. Kary jednak nie odstraszają ludzi, którzy wkroczą na terytorium.

Władze powołane do scigania kłusownictwa, nigdy nie potrafią zwalczyć tej plagi, jeżeli nie przyjdzie z pomocą same społeczeństwo. Tak względnie prawne jak i moralne, nie mówiąc już o jakimś większym umiłowaniu przyrody, przemawiają za tem, żeby społeczeństwo z roli biernego obserwatora walki władz z kłusownikami przeszło do akcji czynnej.

Złapaną zwierzynę sprzedaje się w mieście. Ci, którzy kupują od kłusowników, nie zdają

sobie sprawy, że sami popielniają przestępstwo, nabywając zwierzynę z rąk przestępcy. Zwierzynę taką w czasie zakazany przynosi się wprost w worku do domu. Niech każda gospodyni kupując, przedewszystkiem przekaże, czy do sprzedawcy jest w tym czasie sprzedaż, a następnie czy zwierzyna nie została złapana we wyniki, lub siła. Niech wszyscy pamiętają, że kupno kurapatw w zimie — to popieranie obywatelskim. Umilowanie zaś przyrody jest najlepszym i koniecznym dowodem kultury.

Każdego sprzedawcę w czasie zakazany należy oddać w ręce policji. Gdy kłusownik nie znajduje w mieście nabywcę, zarzuca swój ryżowy proceder, jako nierentujący się. Ten kto przyczyni się do ochrony zwierzyny w zimie, spełni piękny czyn względem przyrody, będący jednocześnie czynem obywatelskim. Umilowanie zaś przyrody jest najlepszym i koniecznym dowodem kultury.

Kronika

W roku 1935 na terenie powiatu białostockiego odebrano kłusownikom 44 sztuk broni myśliwskiej.

Termin polowania na kaczki skończył się w dniu 1 stycznia zaś na zające skończy się 31 stycznia. W dwa tygodnie po wskazanych wyżej terminach

zwierzynę tej sprzedawać nie wolno.

W ostatnim czasie zostali przyłapani kłusownicy: Jan i Leon Doroszkiewicz przy zabiciu sarny w lesie majątku Hieronimów, gm. Michałowo, Józef Arciszewski w lesie maj. Zabułdów i Julian Grę w lesie Kozłowo-Walicy. Przy odebraniu dubeltówki Grę strzelił do gajowego Korkusa, lecz chybił. Wszyscy ci kłusownicy zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej w trybie postępowania administracyjnego i sądowego.

APOLLO

Dziś Początek 5, 6, 8, 8.30, 10.15

Ceny od 54 gr.

Najweselejsza komedia wojskowa. Satyra na wojnę europejską

DODEK NA FRONCIE

W roli tytułowej ADOLF DYMSZA

PRZYCHODNIE

dla chorób:

ucha, gardła i nosa,

chirurgiczny, ortopedycznych

(złamania, wady kości i stopy),

ożu,

jamy ustnej (dentystyka) i innych

czynane codziennie od 9-7 wiecz.

w lecznicy Sienkiewicza 3,

tel. 1-38.

Wizyty na miasto.

Dr. M. Kanel

Spec.: weneryczne, skórne, wzdrow

Przyjmuje od godz. 9-1 i od 5-8.

(Kobiety od godz. 4-5 p.p.)

Białystok, Sienkiewicza 37, tel. 5-48

Rutynowana

Haftarka

przyjmuje do wykonania wszelkie roboty w zakresie haftu

ciastwa, oraz ręczny wyrób sweterów

po bardzo dostępnych cenach, ewentualnie

poszukuje pracy w tej dziedzinie

Adres: ul. Ogrodowa Nr. 17 mieszka

nie Łaskowskiej.

Drukarnia „Dziennika Białostockiego” Białystok. Rynek

Kościuszki 1, tel. 63.

NIE TRZEBA czekać do piar-

szego. „Dziennik Białostocki” można

zaprenumerować każdego dnia w

miastu.

Popierajcie P.C.K.

„MODERN” Początek CENY
5.15 OD 54 gr.
SYLVIA SIDNEY
w pełnym dramacie erotyczno-obyczajowym p. t.
OSACZONA
FILM, JAKIEGO NIE BYŁO JUŻ OD LAT!

Kino „Ś W I A T” Dziś PREMIERA
MOJA MALEŃKA
Najweselejszy film sezonu
Początek o godz. 5-ej. Wejście 54 gr.